

Václav Havel w Londynie

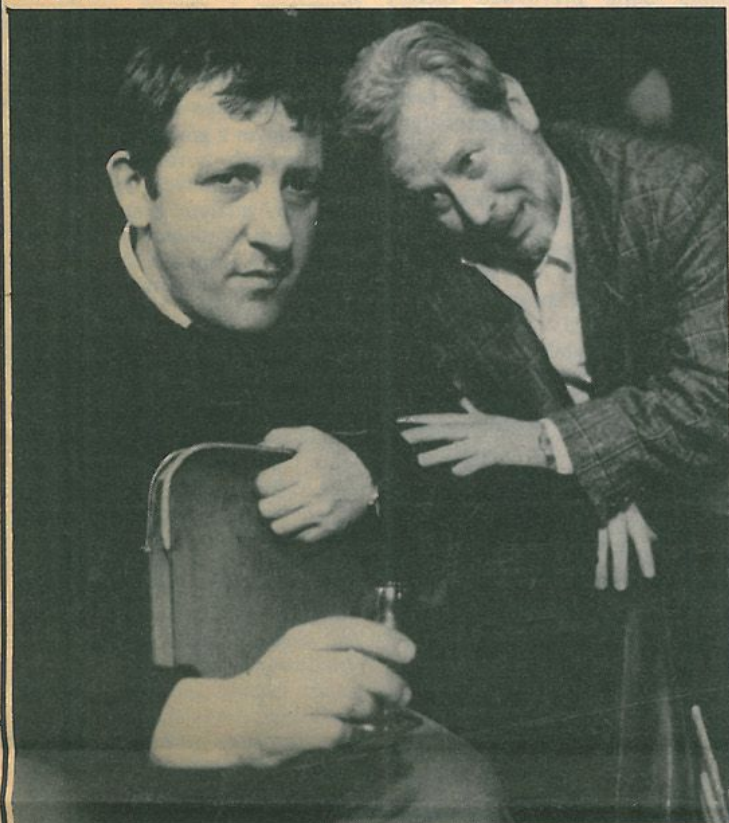
Václav Havel jest najbardziej znanym czeskim pisarzem opozycyjnym. Jego życie jest już gotowym scenariuszem teatralnym. Czerpał nieraz ze swoich doświadczeń życiowych, które przynosił na scenę — w swoich małych formach teatralnych — wystawianych w Czechosłowacji w

Tamara Karren

od teatrów niezależnych — dopiero po kilkunastu latach od pierwszej premiery Havela w Krakowie — Teatr Powszechny w Warszawie (pod dyktando nieodżałowanego Zygmunta Hübnera) w r. 1981 wystawił dwie jego jedno-

walcem beznadziei wywołuje śmiech, współczucie, niepokój. Havel w pewnym odcinku swego życia, gdy nie dano mu pracować piórem, pracował w browarze — nie żeby poznawać życie ale, aby na nie zarabiać. Ale jednocześnie poznawał tam życie. Dzięki temu prymitywna pozornie postać Browarnika budzi wiele refleksji. Kaczor potrafił maniakalnym powtarzaniem pytania: „Czy jesteśmy kumple?” odsłonić tajemnicę swej samotności i ze śmiesznego nieco piwosza staje się walczącym o resztki uczciwości człowiekiem i przedstawicielem istniejącej „zgnijonej” rzeczywistości. Postać Wańki w obu jednoaktówkach to sam Havel. Mariusz Benoit pokazał jak niewiele słów potrzeba, aby stworzyć przekonującą, ba! wstrząsającą postać. Druga jednoaktówka „Protest” rozgrywa się w innej sferze — w pięknej wili subsydiowanego intelektualisty, szukającego usprawiedliwienia dla swego wygodnictwa w pięknie owocujących drzewach morelowych i obficie kwitnących magnoliach. W tym pięknoduchu, oszukującym siebie i innych o możliwości bycia beniaminkiem władzy i jej uczciwym przeciwnikiem, Władysław Kowalski stworzył wspaniałą sylwetkę współczesnego Tartuffe. Mariusz Benoit w roli „solidarnościowca” odsuniętego od pisania (Havel) tutaj przemawiał do nas swoim jakże wymownym milczeniem i wyrazistością stonowanej mimiki — pokazał szczerą swego talentu.

Już niedługo będziemy mogli obejrzeć sztuki Havela w Teatrze POSK-u, gdzie na zaproszenie Urszuli Świąteczkiej gościć będą polscy aktorzy z Teatru Powszechnego w Warszawie.



Mariusz Benoit i Władysław Kowalski w jednoaktówce Václava Havela, granej gościnnie w POSK-u

krótkich okresach „odwilży”. Znany i wystawiany za granicą — w swoim kraju częściej trafiał za kraty więzienne, a na wolności odsuwany był od możliwości druku. Nawet wydane wcześniej jego książki usuwane były ze wszystkich bibliotek publicznych. Jego sztuki, należące formalnie do teatru absurdu — różnią się bardzo od przedstawień Becketta czy Ionesco, którzy byli przedstawicielami tego gatunku. Jego formacja umysłowa i psychiczna bliższa wydaje mi się Mrożkowi. Ironia, szydercze poczucie humoru, zaangażowanie — raczej społeczne niż polityczne — czynią jego twórczość bardziej uniwersalną i mniej hermetyczną. Polityczność swoich sztuk widzi on raczej jako interpretację rzeczywistości, bez wyraźnie wyłożonego schematu ideologicznego. Zapytany kiedyś o czym mówi w swoich sztukach odpowiedział, że właściwie wszystkie jego sztuki mówią o kryzysie tożsamości człowieka.

Teatry w Polsce wystawiały kilka jego sztuk — jego umysłowość i spojrzenie na świat bliskie są widzowi polskiemu. Z przyczyn

aktówki „Audiencja” i „Protest” w reżyserii Feliksa Falka. Niestety, Trzynasty Grudnia przedstawienia te przerwał. Dopiero w lutym 1989 r. Teatr Powszechny wznowił to przedstawienie w tej samej reżyserii i obsadzie. Havel udzielił zezwolenia na wystawienie tych sztuk w Warszawie — w momencie powtórnego aresztowania (Hübner nie doczekał się już premiery).

Przedstawienie to oglądałam w Warszawie w maju br. Obie te jednoaktówki dają w dwuosobowym dialogu wgląd we wnętrze ludzi ujarzmionych bezmyślnym i okrutnym ustrojem, niszczącym tożsamość ludzką, której bunt objawić się może tylko milczeniem. Prosty, zdawałoby się, w strukturze dialog, powtarzające się repliki — stwarzają specyficzny nastrój i pomagają widzowi wejść w samo sedno sprawy.

Obecne przedstawienie w Warszawie uchodzi za jedno z najlepszych spektakli tego sezonu teatralnego. Zawdzięcza to nie tylko wartości samej sztuki ale również doskonałym aktorów. Kazimierz Kaczor jako kierownik browaru (Browarnik) przejechany